

SŁOWO

WILNO, Wtorek 7 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przysyłką pocztowa 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 74.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Złamane skrzydła nad Atlantykiem

Uratowanie lotników z katastrofy w chwili powrotu do Europy.

HAMBURG. (PAT) Lotnicy polscy Kubala i Idzikowski w sobotę o godzinie 16.40 spadli do Atlantyku.

Aparat zepsuty. Lotnicy zostali uratowani przez statek niemiecki „Samos” niemieckiej linii okrętowej.

Znajdują się na okręcie, zawijającym do portu portugalskiego Leixoes. LIZBONA. Lot majorów Idzikowskiego i Kubali trwał 31 godz.

Zle funkcjonowanie przewodnika, doprowadzającego benzynę do motoru, zmusiło lotników do opuszczenia się na morze w odległości 70 mil od Cap Finisterre (Portugalia).

Wskutek gwałtownego uderzenia o powierzchnię morza skrzydła samolotu zostały strzaskane.

Przy wciągnięciu lotników na pokład parowca „Samos” jeden z nich odniósł ranę w ramię. Został on umieszczony w szpitalu w Leixoes.

Lotnicy spodziewają się, że w poniedziałek będą mogli odjechać do Paryża.

Co opowiadają lotnicy.

LIZBONA. 6.8. (PAT). Lotnicy polscy opowiadają o swym locie co następuje: Gdy już od dłuższego czasu znajdowali się ponad Atlantykiem, lecąc w kierunku wysp Azorskich, stwierdzili nieprawidłowe działanie przewodu, przez który dochodzi oliwa do motorów. Nie mogąc naprawić tego uszkodzenia podczas lotu, postanowili zawrócić do Europy. Znowu odbyli długi niebezpieczny lot. Nagle motor przestał działać. Dostrzegli w tym samym momencie parowiec „Samos”. Samolot spadł do morza. Lotnicy wpadli do wody i zaczęli płynąć w kierunku łodzi, którą tymczasem spuszczone z pokładu „Samos-u”. Major Kubala odniósł ranę, upadłszy na pokładzie „Samos-u”, przyczem zranił się odłamkami szkła. Rana jest niepokojąca.

Z powrotem do Paryża.

LIZBONA. 6.8. PAT. (specjalna służba PAT). Według ostatniej wiadomości lotnicy polscy stwierdzili niemożność kontynuowania lotu przelecieli ponad statkiem „Samos” rzucając na jego pokład pismo z prośbą o wydanie zarządzeń mających na celu zabranie lotników na statek. Na to otrzymali odpowiedź przychylną.

Rannym jest major Kubala i został przewieziony do szpitala. Major Idzikowski oznajmił, że będzie wraz z Kubalą we czwartek w Paryżu.

Parowiec „Samos” i kapitan Ahrens uratowali lotników.

HAMBURG. 6.8. (PAT). W momencie przyjęcia na pokład lotników polskich parowiec znajdował się na wysokości 43 stopni północnej szerokości geograficznej, niedaleko Cap Finisterre na linii morskiej Antwerpia - Malta. Dowódcą parowca był kapitan Ahrens. Po uratowaniu lotników Samos specjalnie dla nich zawinął do portu Leixoes, gdzie w niedzielę rano wylądował a parowiec udał się w dalszą drogę.

LIZBONA, 6 VIII. PAT. Majorowie Kubala i Idzikowski udają się jutro expresem do Paryża. Samolot będzie zdemontowany.

Wymiana depesz między lotnikami i Nowym Jorkiem.

NOWY JORK. 6.VIII. PAT. Komitet przyjęcia lotników polskich w Nowym Jorku otrzymał od majorów Kubali i Idzikowskiego następującą depeszę: Zmuszeni do powrotu z połowy drogi przebytej do 410 szerokości północnej i 340 długości zachodniej z powodu wyciekania oliwy po 34 godzinach lotu i zatrzymania się silnika w odległości 60 kilometrów od Cape Finisterre jesteśmy zrozpaczeni, iż nie możemy kontynuować lotu i odwiedzić wielkiego narodu amerykańskiego i Polonii. (-) Idzikowski, Kubala.

Posel Rzecypospolitej w Waszyngtonie Ciechanowski wysłał do Oportu następującą depeszę: Z uczuciem głębokiej ulgi dowiedziałem się o szczęśliwym ocaleniu Panów z ciężkiego niebezpieczeństwa, w którym znaleźliście się w służbie dla Ojczyzny. Przesyłam jaknajszersze życzenia szybkiego wyzdrowienia. () Ciechanowski.

Opinia fachowa o locie.

BERLIN, 6.VIII. PAT. W tutejszych kołach lotniczych od tygodnia już przejawiało się ogromne zainteresowanie lotem transatlantyckim obu polskich lotników. „Wia” domości, które nadeszły do Berlina za pośrednictwem PAT wzbudziły powszechne ubolewanie, że lotnikom nie udało się doprowadzić do końca swego przedsięwzięcia.

Korespondent PAT w Berlinie zwrócił się do jednego z najwybitniejszych i najbardziej miarodajnych fachowców w zakresie lotnictwa prof. dr. Everlinga referenta dla spraw lotniczych w ministerstwie komunikacji, który udzielił mu w związku z lotem majorów Idzikowskiego i Kubali wywiadu, w którym zaznaczył między innymi, iż próby przelotu nad oceanem w kierunku zachodnim napotykały na znacznie większe trudności, niż w kierunku przeciwnym. W sprawie typu samolotu obranego przez lotników polskich prof. Everling stwierdził, że dziś jeszcze nie istnieje typ samolotu o którym można by z całą pewnością powiedzieć, że nadaje się do przelotu transatlantyckiego. Samoloty lądowe wykazują większą sprawność techniczną niż hydroplany.

Reasumując wywody w związku z lotem polskim muszę podkreślić, zaznaczyć prof. Everling, z całym uznaniem, że lotnicy polscy w ciągu 6 miesięcy przygotowania swe ukończyli jaknajskrupulatniej i że samolot przez nich obrany bezwzględnie nadawał się do przelotu.

Zatarg polsko-kowieński

Ocena sytuacji przez prasę francuską

PARYŻ. 5.8. (PAT). „Temps” w artykule wstępnym poświęconym zatargowi polsko - litewskiemu zapytuje jakie wpływy zachęcają Waldemarsa do opierania się porozumieniu polsko - litewskiemu, gdy żadne państwo nawet Rosja sowiecka nie może sobie życzyć konfliktu zbrojnego, albowiem konflikt taki nie mógłby się ograniczyć jedynie do Polski i Litwy i stanowiłby katastrofę, zapobiegając której jest obowiązkiem zarówno Ligi Narodów jak i każdego rządzącego sobie sprawę ciążącą na niej odpowiedzialności.

Nie należy ludzi się, pisać dalej dziennik, co do zamiarów Waldemarsa i rządu kowieńskiego. W związku z tem Rada Ligi Narodów i mocarstwa stojące na straży pokoju powinny śledzić jak najbaczniej rozwój kryzysu na północnym wschodzie Europy aby móc skutecznie interweniować w odpowiedniej chwili.

Dalej, „Temps” podkreśla, że nie Polsce doradzać należy wstrzeżliwość, gdyż dała ona liczne jej dowody wobec upierającego się Waldemarsa. Byłoby również błędem przypuszczać, że Polska zagraża suwerenności Litwy podobnie jak nie słusznym byłoby myśleć, że chce ona napisać na Litwę dając do jej podbicia. Niezależnie bowiem od swych zobowiązań między narodowych Polska potrzebuje pokoju dla zakończenia pracy nad swą organizacją wewnętrzną i nad skonsolidowaniem swej sytuacji zewnętrznej niebezpieczeństwo wobec sąsiedztwa Niemiec i Rosji.

Pokojujowi zagraża nie Warszawa, lecz pełne perfidji zabiegi jej wrogów, którzy usiłują napróżno stworzyć stan wojny tam gdzie nie ma prawdziwych powodów do konfliktu.

„Journal” omawia stanowisko Niemiec w zatargu polsko - litewskim. Oświadcza on, że Niemcy grają w zatargu polsko - litewskim podwójną rolę lecz czynią to w sposób nieuczciwy, z jednej strony zachęcając Litwinów do oporu za pośrednictwem swego posła w Kownie głównego doradcy Waldemarsa, z drugiej zaś występując jako pacyfikatorzy. Pozostaje im jeszcze postarać o skompromitowanie Polski w stosunkach międzynarodowych i dla tego przypisują w pierwszym rzędzie Polsce zamiary wojenne, co jest oczywiście absurdem. Na szczęście, kończy autor, Polska zna dobrze lojalność Francji.

Francuz o Marsz. Piłsudskim

Paryż, 3 sierpnia.

Bibliografia broszur, rozprawek i artykułów w prasie periodycznej, jakie się po francusku ukazały o Marszałku Piłsudskim od roku 1917, obejmuje już około 25 pozycji. Do tej serii przybyła dziś pozycja nowa a mianowicie bardzo dobre studjum, jakie ogłasza pisarz, ukrywający się pod pseudonimem „Verax” w zeszytach *Revue des Deux Mondes* z 1-go sierpnia.

„Verax” rozpoczął w marcu na łamach tego najpoczytniejszego periodyku francuskiego szereg studiów pod ogólnym tytułem „Kilkunast lat przeżycia”. Po Mussolinim i Primo de Riverze przyszła kolej na Piłsudskiego. Jest w studjum „Verax-a” trochę błędów: podaje np. datę urodzenia Marszałka w roku 1866 (zamiast 1867); wyjazd do Charkowa w r. 1884 (zamiast 1885); akcja Komendanta przeciwko Państwu centralnym w latach 1916 i 1917 opisana jest zbyt krótko i nieściśle, bo odnosi się wrażenie, że w Legionach był spokojny aż do lipca 1917, kiedy to nagle odwołano jakiejś przysięgi, co spowodowało aresztowanie; w kwietniu 1919 r., jak wiadomo, Naczelnik Państwa nie wydawał żadnej odezwy do „ludu litewskiego”, ale zwrócił się do „ludów b. Wielkiego Księstwa Litewskiego”; list Marszałka z 31 maja 1926 r., odmawiający przyjęcia wyboru go na Prezydenta, podany jest w tłumaczeniu bardzo do wolnym i z opuszczeniem jednego ważnego ustępu...

Te wszystkie usterki dowodzą, że autor przygotował swe studjum może trochę pośpiesznie, ale nie są to wady zasadnicze. Naogół czytelnik „Revue des Deux Mondes” otrzymuje pełną charakterystykę Marszałka, napisaną z niekłamana doń sympatią. „Verax” już na wstępie mówi, że Piłsudskiego zawsze cechowała „najniezłomniejsza energia i najupartsza wytrwałość w realizowaniu ideałów, pozornie nieosiągalnych.

Mówiąc o odmowie Marszałka kandydowania na Prezydenta w grudniu 1922 roku, „Verax” tak odwołuje się do niego: „Wyjątkowo rzadko spotyka się człowieka, zrzekającego się dobrowolnie korzyści i zadowolonego, płynących ze sprawowania władzy, człowieka nieposiadającego funduszy osobistych pomimo sławy i zasług, a jednak wolącego powrócić do życia prywatnego, niż zgodzić się na przewodniczenie funkcjonowaniu Konstytucji, którą uważa za szkodliwą dla pomyślności i życia swego kraju...”

Opisując przyczyny wypadków majowych, autor podkreśla „tylko troskę Marszałka o wojsko i mówię o jego stanowisku w sprawie ustawy o władzach wojskowych. My wiemy, że sprawa wojskowa była przyczyną ważną, ale tylko jedną z przyczyn przewrotu. Rację ma „Verax”, kiedy wykazuje, iż „Marszałek Piłsudski na pewno nie brał pod uwagę możliwości przewrótu krwi”, i jeśli doszło do starcia, to stało się to dlatego, że ci, którzy wówczas na stanowiskach naczelnych sił w Polsce znajdowali, „że przewidywali i byli złymi psychologami”.

Opisawszy rząd Marszałka Piłsudskiego, „Verax” stwierdza, że „na jego metody zgadza się dziś obywatelstwo, większość narodu polskiego, łaknącego spokoju i pokoju”. Tych, którzy się tym metodą przeciwstawiają, dzieli pisarz francuski na dwie kategorie: z jednej strony widzi ludzi „ożywionych niechęcią osobistą do Marszałka”, z drugiej — „epigonów tradycji dawnej Polski, wzdychających do Sejmu suwerennego”. Ani jednym, ani drugim nie życzy „Verax” powodzenia, bo pragnie wielkości i pomysłowości Polski. A o Marszałku powiada jeszcze, że czy jest premjorem, czy nie — zawsze będzie „panem wewnętrzną i zewnętrzną polityki Polski”.

Studjum kończy się kilkoma uwagami ogólnymi. Podnosi autor przedewszystkiem wielkiego ducha poświęcenia, jaki ożywia Marszałka od najmłodszej młodości. „Całe swoje życie poświęcił Piłsudski w ofierze Ojczyźnie. Do dziś dnia to czyni, choć miałby prawo począć w aureoli sławy. Nic więc dziwnego, że jest bohaterem narodowym Polaków...”

A oto konkluzja: „Kiedy Piłsudski wziął na swoje barki funkcję Naczelnika Państwa, był to kraj bez granic, bez wojska, bez administracji, otoczony przez wrogów. Stwierdzając pomyślnie pod każdym względem położenie, w jakim Polska znajduje się dziś nawiąnując i nazewnając, może Marszałek Piłsudski być dumny z dzieła, któremu przewodniczył.”

Bardzo to dobrze, że takie studia w poważnych czasopiśmie francuskich się ukazują. Od czasu do czasu są one potrzebne. Jak wiemy, p. Henry Béraud, znany literat francuski, po to specjalnie do Polski pojechał, aby zbliżyć się do akcji Marszałka przyjąć i jeszcze jedno studjum o nim napisać. Kto wie czy i inni literaci francuscy, którzy niedawno w Polsce byli (jak pp. André Thérive i Georges Oudard) lub jeszcze tam bawią (jak nasz serdeczny i wielki przyjaciel p. Paweł Cazin), nie zainteresują się bliżej Marszałkiem. Ale to wszystko są czy będą tylko krótkie studia i szkice. Otóż czas już najwyższy, aby ktoś napisał do francusku życiorys obszerny, źródłowy i rzeczowy, wartości Marszałka jako męża stanu uwypuklający.

Kazimierz Smogorzewski.

Marsz szlakiem kadrowki.

KRAKÓW, 6.VIII. PAT. O godzinie 3 minut 30 rano wszystkie drżyny, biorące udział w Marszu Szlakiem Kadrowki, ustawiły się na błoniach koło Oleandrów. Z ramienia władz przybyli wicewojewoda dr. Duć, generał Wróblewski z korpusem oficerów Okręgu Korpusu Nr. 5, wiceprezydent miasta Ostrowski, zarząd Związku Legionistów, zarząd Strzeleckiego. Wzdłuż drogi Szlakiem Kadrowki zebrały się mimo wczesnej pory tłumy publiczności, witając owoce drużyny strzeleckiej i wojskowej. Po odczytaniu przez komendanta głównego majora Kierzkowskiego historycznego rozkazu Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 wiceprezydent Krakowa Ostrowski wygłosił w imieniu „miasta przemówienie, w którym powitał drużynę strzelecką i życzył im szczęśliwej drogi na szlak pierwszej kadrowki.

Na chwilę przed wymarszem generał Wróblewski odczytał telegram Marszałka Piłsudskiego z pozdrowieniami dla drużyny.

Pozdrowienie żołnierskie od swego Wodza przyjął drużynę strzelecką i wojskową z niezwykłym entuzjazmem, wznosząc gorące okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 4 rano, po udzieleniu błogosławieństwa przez kapłana, rozpoczął się marsz Szlakiem Kadrowki. Drużyny wyruszyły w różnorodnych odstępach czasu przy dźwiękach orkiestr wojskowych, serdecznie żegnane przez licznie zebraną publiczność. W marszu bierze udział 65 drużyn, w tem 25 wojskowych i 1 policyjna. Komendant główny Strzelca, major Kierzkowski wysłał do p. ministra spraw wojskowych, Marszałka Józefa Piłsudskiego, następujący telegram:

„Z radością i entuzjazmem powitał strzelcy, uczestnicy marszu Szlakiem Kadrowki, depeszę Pana Marszałka, odczytaną im przez generała Wróblewskiego. W imieniu uczestników marszu Szlakiem Kadrowki przesyłam Panu Marszałkowi gorące podziękowanie i ślubowanie niezłomnego przywiązania i żołnierskiego posłuszeństwa”.

Pułk. Matuszewski posłem w Budapeszcie.

Pułk. Matuszewski, dotychczasowy dyr. dep. administracyjnego M. S. Z. otrzymał agreement rządu węgierskiego i prawdopodobnie 1-go września wyjedzie na placówkę do Budapesztu.

6. VIII 28.

W rocznicę powstania legionów delegację w Sulejówku.

WARSZAWA, 6-8. Pat. Dziś o godzinie 13 min. 30 udała się do Sulejówka delegacja głównego komitetu obchodu uroczystości 14 rocznicy czynu legionowego złożona z przedstawicieli Stowarzyszenia Weteranów 1863 roku, Związku Legionistów, Związku Strzeleckiego, Polskiej Organizacji Wolności, Ligi Mocarstwowej Rozwoju Polski, Związku Oficerów Rezerwy, Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych wojskowych, Związku młodych pionierów, Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych, Generalnej Federacji Prac., Polskiego Towarzystwa Kultury Robotniczej „Pochodnia”, Federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny. Delegacja ta w składzie 16 osób złożyła panu Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazy czci i holdu w imieniu wyżej wymienionych organizacji i życzenia owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Powrót z inspekcji kolei.

WARSZAWA, 6.VIII. PAT. 5 b. m. wrócił do Warszawy inż. Alfons Kühn z kilkudniowej podróży inspekcyjnej do dyrekcji krakowskiej i katowickiej. Stosownie do programu tej podróży Minister dokonał szczegółowej inspekcji linii, łączących Warszawę z zagłębiem węglowym, węzła katowickiego, i krakowskiego, linii kolejowych podgórskich, warszawskich kolejowych w Nowym Sączu i Tarnowie oraz ze stacjami Zebrzydowice, Cieszyń, Bielsko.

Bilans Banku Polskiego za III dekadę lipca.

WARSZAWA, 6.VIII. PAT. Bilans Banku Polskiego za III dekadę miesiąca lipca b. r. w pozycji kruszczej, waluty i dewiz oraz należności zagraniczne wykazuje zmniejszenie o 7 milionów złotych do łącznej sumy 1.107.900 tysięcy złotych. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 151 tysięcy złotych do sumy 207.900 tysięcy złotych. Portfel wekslowy wzrósł o 5.300 tysięcy złotych do sumy 591.100 tysięcy. Natychmiast płatne zobowiązania i obieg biletów bankowych zmniejszyły się łącznie o 9.600 tysięcy do sumy 1.736.700 tysięcy. Przejęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wynosi 1 milion złotych. Inne pozycje bez większych zmian.

Wojewoda wołyński w Warszawie.

Dziś przybył do Warszawy w sprawach służbowych nowy wojewoda wołyński p. Józewski.

P. Józewski został przyjęty na dłuższą audjencję u wiceministra Jarońskiego.

Płk. Maleszewski wrócił z inspekcji granicy polsko-niemieckiej.

Komendant policji państwowej płk. Maleszewski powrócił z objazdu województwa pomorskiego, gdzie przeprowadził inspekcję szeregu posterunków granicznych i osobiście ustalił miejsce oraz sposób budowy domów dla 13 posterunków P. P.

Po inspekcji Komendant Maleszewski odbył w Toruniu konferencję z wicewojewodą pomorskim dr. Seydlitzem i dowódcą D. O. K. toruńskiego gen. Berbeckim w sprawach dotyczących budowy domów policyjnych.

Zakaz wywozu zboża

Wraz ze zbliżającymi się zbiorami wznawiony zostanie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem Przemysłu i handlu oraz Ministerstwem Rolnictwa zakaz wywozu zboża.

Zapewnia zakazany będzie wywóz żyta i pszenicy.

Za specjalnymi zezwoleniami wywozić będzie można jedynie jęczmień.

Jeszcze jedna ofiara katastrofy kolejowej w Dinkescherben.

MONACHJUM, 5.8. Zmarła tu jedna z ciężko rannych osób, które uległy katastrofie kolejowej w Dinkescherben. Liczba zmarłych w czasie katastrofy wynosi obecnie już 17.

Testament Loewensteina.

W piątek dn. 27 lipca, wobec notariusza został otwarty testament tragicznie zmarłego bankiera Loewensteina.

Rodzina zachowuje najgłębszą tajemnicę w tej sprawie, nie ogłaszając ostatniej woli testatora, protestując tylko stanowczo przeciwko krążącej nanowo wersji jakoby majątek Loewensteina wynosił 600 milionów deficytu.

10.000 f. szt. dla żony Hinchliffa.

Wdowa po kapitanie Hinchliffie, lotniku angielskim, który zginął wraz z miss Elsie Mackay, córką lorda Inchcape, w przelocie przez Atlantyk, zawiadomiona została, że cała suma 10.000 funt. szt. ofiarowana przez lorda Inchcape na cele publiczne, przynajmniej zostanie jej i jej dzieciom.

ECHA KRAJOWE

Przeniesienie siedziby powiatu ze Świącian do Nowo-Świącian.

W poniedziałek 6-go b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w Świącianach w sprawie przeniesienia siedziby powiatu do Nowych Świącian. Przewodniczący burmistrz p. Julian Swirbutowicz. Rada

jednogłośnie uchwaliła przeniesienie i w tym celu powołała specjalny komitet, który rozpocznie odnośną akcję u władz. Na czele komitetu staną p. inż. Jankowski, w skład zaś weszli pp. Bortkiewicz i inż. Kolikowski.

NOWOGRÓDEK.

— **Ustąpienie prezesa Sądu okręgowego.** Prezes Nowogródzkiego Sądu Okręgowego p. Gałęziewicz mianowany został podprokuratorem Sądu Najwyższego w Warszawie. — **Prezesa Gałęziewicza** pożegnano w Nowogródku uroczystym obiedem. Szereg toastów rozpoczął p. wojewoda Bezczykowski, poczem przemawiali sędzia Parafianowicz, prokurator Chadecki, mecenas Woytowicz, sędzia śledczy Wyzdźg, aplikant Klasse. Nowy prezes Sądu Okręgowego mianowany jeszcze nie został; obowiązki prezesa sprawuje sędzia Paweł.

— **Filmowanie „Pana Tadeusza”.** Pod kierunkiem p. Ordynskiego prowadzą się już prace nad nakręcaniem filmu „Pana Tadeusza”. Obecnie artyści bawią w majątku Czombrów p.p. Karpowiczów, który jakoby służył Mickiewiczowi za wzór do stworzenia Soplicowa. Jeszcze ostatecznie ustalone nie zostało, gdzie będzie zrobiona reszta filmu; jako zamek Horeszków służyć zapewne będzie albo zamek w Mirze, albo jakiś inny w okolicy, leżącej bliżej Warszawy. Prace nad odtworzeniem najwspanialszego dzieła naszej literatury prowadzone są z ogromnym porywem.

OSZMIANA.

— **Zaślubiny.** Dnia 31 lipca r. b. w miejscowym kościele parafialnym ks. dziekan Holak pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Heleną córką „Amalii z Bukowskich i Władysława Osiewiczów” z panem Bronisławem Kononowiczem komisarzem urzędu ziemskiego w Oszmianie. Młodej parze szczęść Boże.

LEŚNA.

— **Ślady „obruszenia”.** W okresie letnim wyjątkowo miłe wrażenie robią okolice Leśnej; wszędzie po lasach, polach, drogach rozbrzmiewa polska mowa żołnierska, błyszczą orzeczki na czapkach i guzikach mundurów, słowem, w miejscu, gdzie dawniej ćwiczili się żołdaci, dziś aż w oczy się rzuca potęgą Polski. Każdy musi odczuć uczucie przyjemności i dumy. Jedynie jadący szosą Baranowice — Stonim doznają musi przykrego wrażenia.

Oto na dwadzieścia kilka kilometrów od Baranowic wisi duża tablica z Orłem Polskim, a pod nim napis, który przepisaliśmy dotychczas: „Gmina Nowomyska — obóz Skobelewski” (!)

Tablica przybita na uschniętej brzozie. Nic dziwnego, że polskie drzewo uschło ze zmartwienia i wstydu, że taki napis dźwigać musi!

Za czasów rosyjskich sama nazwa „Obóz Skobelewski” miała służyć do „obruszenia” kraju, była więc z punktu widzenia rosyjskiego zrozumiała; dziś natomiast nie tylko wygląda na anachronizm, ale jest i grubym niechlujstwem. Gdyby nawet tak nazywała się pewna zwykła miejscowość, to należałoby zmienić jej nazwę; tu natomiast zachodzi bardzo specyficzne warunki: jest to nazwa posiadłości rządowej, należącej do wojska; osada cywilna leżąca około fatalnej tablicy nazywa się Brzozówka.

Pytałem się miejscowych ludzi, co oznacza nazwa „Obóz Skobelewski”, wytłumaczono mi, że nikt jej nie używa, a jedynie widnieje na urzędowej tablicy z państwowym herbem!

Nie wiem, czy sprawa zmiany tej nazwy należy do władz cywilnych czy wojskowych, w każdym jednak razie wiem, iż Skobelew stał się patronem dla polskiego obozu wojskowego i że woda tablica, na suchej brzozie wisząca, robi wrażenie mocno nieprzyjemne.

Oby brzoza suchą wiatr jaknajprędzej przewróciła, a tablicę oby bądź usunęto, bądź zamieniono inną, nieobrazającą uczuć polskich w każdym obywatelu.

Dom.

Krwawa walka z partyzantami pod Homlem.

Z Mińska donoszą: Przed rokiem władze bolszewickie aresztowały głośnego kierownika antybolszewickiej organizacji zbrojnej, Grycenko, który przez dłuższy czas dokonywał napadów, wyłącznie jednak prawie na przedstawicieli władzy, rządowe kooperatywy i t. d. W krótkim jednak czasie Grycencę udało się uciec z więzienia. Po ucieczce zorganizował on nowy oddział w towarzystwie niejakiego Astapienki. Przez dłuższy czas pogoń nie dawała realnych wyników. W sobotę dnia 4 b. m. większy oddział milicji, powiadomiony o przybyciu bandy, otoczył las w bliskości miasteczka Homel. Wywiązała się regularna strzelanina, która trwała kilka godzin. W końcu ludzie Gryceny rozbiegli się, zaś sam Grycenco został zastrzelony. Towarzysz jego Astapienko ujęty i osadzony w więzieniu.

Nowy mord polityczny w Jugosławii.

BIAŁOGRÓD. (PAT). Agencja Avala donosi: Redaktor dziennika białogrodzkiego „Jedinstwo”, Wład Ristovic, który w ostatnich czasach prowadził bardzo żywą kampanię przeciwko Radiczowi i jego działalności został dziś w godzinach porannych napadnięty przy wyjściu z kawiarni „Zagrzeb” przez nieznaną osobę i zraniony w głowę uderzeniem laski.

Kiedy Ristovic w towarzystwie agenta policyjnego skierował się do szpitala na opatrunki, został ponownie napadnięty przez pracownika kolejowego, który 9 strzałami z rewolweru zabił Ristovica i zranił towarzyszącego mu agenta.

Morderca został aresztowany. Podczas badania oświadczył on, że nie mógł dłużej znieść tonu, w jakim Ristovic atakował Radicę.

BIAŁOGRÓD. 6.8. (PAT). Prasa donosi, że morderca naczelnego redaktora „Jedinstwo” nazywa się Józef Szaunis i jest urzędnikiem kolejowym.

Uroczystości na linjach dawnego frontu.

PARYŻ. 6.8. (PAT). Wspaniałe i wzruszające uroczystości odbywały się w miastach leżących na linii byłego frontu na cześć delegacji legionu brytyjskiego. Uroczystości te dowodzą trwania serdecznego braterstwa broni francusko — angielskiego.

Marszałek Foch przesłał na ręce legionu brytyjskiego, którego delegacja zwiedza obecnie front, pismo, w którym usprawiedliwia swą nieobecność na uroczystości legionu brytyjskiego zaznaczając, że lekarz nakazał mu kilkudniowy spoczynek.

Energiczne poskromienie komunistów.

PARYŻ. 6.8. (PAT). Prasa wyraża zadowolenie z powodu prewencyjnych zarządzeń podjętych przez policję dzięki którym próby komunistów zaburzenia porządku w Iwry zostały całkowicie udermione.

Jednocześnie prasa gratuluje rządowi francuskiemu z powodu jego energicznego stanowiska. „Matin” oświadcza, że Francja dała jeszcze dowód, że nie znieśli żadnych manifestacji ulicznych urządzanych przez ludzi, którzy noszą liberję kupioną za pieniądze międzynarodówki komunistycznej.

Wśród 139 osób, które aresztowano wczoraj w czasie manifestacji w Iwry policja zatrzymała 8. 98 cudzoziemców zostanie wydalonych z granic państwa. Vaillant Couturier został wypuszczony na wolność.

„Lietuvos Aidas” o kwestji Libawy.

Kowieński „Lietuvos Aidas”, nawiązując do ostatniego wywiadu p. Łukaszewicza w sprawie kolei Libawa-Romeńskiej, pisze, co następuje: Dowodzenia p. Łukaszewicza są bardzo charakterystyczne i zasługują na uwagę. Już nie od dzisiaj Łotwa wysuwa kwestię otwarcia ruchu na kolei Libawa-Romny, to znaczy, że i

przez linię demarkacyjną. Jednak na przeszkodzie stoi spór polsko-litewski. Obecnie, gdy toczą się rokowania między Kownem a Warszawą, Łotysze znów myślą wysunąć tę kwestię w nadziei na lepszy na ten raz wynik. Cóż, prawda, kwestja Libawy jest bardzo poważna ze względu na to, że Libawa jest wielkim niezamierzającym portem bałtyckim. Łotwa stale się skarży, że port libawski jest nieczynny i zanika. Obecnie poseł polski stwierdza to samo. A więc z tej zgodnej oceny ujemnego położenia portu libawskiego wynika, że rzeczywistość nie ma on żadnych pewnych widoków na istnienie z resursów jednej Łotwy, gdyż posiadający Rygę Łotwa jakgdyby odepchnęła go precz.

Z tego należy wnioskować, że przyszłość Libawy zależy nie tyle od samej Łotwy, ile od jej południowych sąsiadów. Ze Polska czuje wielką „sympatię” do Łotwy—to rzecz zrozumiała. Jednak żeby Polska była tak naiwna, aby nagle dać piękność Libawy, mającą o wiele dogodniejszą linię morską przez Gdańsk, skierowałaby cały swój ruch ekonomiczny przez Libawę — jest rzeczą, trudną do uwierzenia. Co zaś do Litwy, to tu, pomimo innych motywów, należy się jeszcze liczyć z Kłajpedą. A więc, kwestja odrodzenia Libawy nie jest tak prosta, aby można było stawiać ją w zależności od spokoju na linii demarkacyjnej.

Jeżeli rokowania polsko-litewskie postąpią kiedyś tak naprzód, że można będzie mówić o realizacji komunikacji kolejowej, wówczas kwestja Libawy sama przez się stanie na należytej płaszczyźnie. Należyte rozstrzygnięcie kwestji libawskiej zależy przede wszystkim od porozumienia polsko-litewskiego.

Kwestja libawska wzbudziła w Warszawie wielkie zainteresowanie. Przedewszystkiem politycy warszawscy, widząc w Litwie przyczynę zaniku portu libawskiego chcą wrogo usposobić łotewską opinię przeciw Litwie. To jest potrzebne dla Polski przy wprowadzaniu w życie najbliższych planów politycznych. Drugim celem Polski jest ułatwienie początku komunikacji z Litwą, mając pomocników w osobach komisji tranzytowych Łotwy i Ligi N. Trzecim nieco dalszym celem Polski jest stworzenie w Genewie wrażenia, że Libawa jest niepotrzebna Łotwie (?) i zdaniem ich, sprawę eksploatacji portu libawskiego należy oddać w międzynarodowe ręce, rezerwując sobie wpływ decydujący. Zważając ostatni cel jest ważny dla Polski, gdyż Libawa jest niezamierzającym portem, z którego można cały rok kontrolować handel Europy zachodniej z Rosją. Hegemonaj w Nadbałtyce potrzebna jest Polsce dlatego, że mając w swym ręku kontrolę wszystkich portów bałtyckich, ułatwi swemu przemysłowi konkurencję z Rosją.

Porozumienie z Litwą byłoby dla niej wielkim krokiem naprzód w drodze do wpływu w portach łotewskich. To też i w komisji tranzytowej Ligi Narodów Polska poprze żądania Łotwy w sprawie Libawy.

Dookoła sprawy Kiedysa.

Urzędowy komunikat kowieński.

W Kownie ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Organ pleckaj-tisowców „Pirmyn” z dn. 15 lipca w Nr. 13 (20) wydrukował artykuł Józefa Paplauskasa w sprawie „porwania Józefa Kiedysa”.

„Pirmyn” właściwie dowodzi, że J. Kiedys był porwany z polskiego terytorium, że męczono go, elektryzowano i że wszystkie zeznania ślabrykowano na żądanie prof. Woldemara jako materiał, nadający się do prowadzenia rokowań z Polakami. Treść tego artykułu jest najczystsza prowokacją Pleckajtisa, czego dowo-

dzą zeznania Kiedysa, znajdującego się w kowieńskim więzieniu ciężkich robót. Zeznania z dn. 31 lipca brzmią dosłownie:

„Podczas śledztwa w kowieńskiej kryminalnej policji nie bito mnie, nie elektryzowano i nie morzono głodem. Byłem przy zdrowych zmysłach. Obchodzono się ze mną dobrze. Złożyłem zeznania kierownikowi wydziału śledczego dobrowlnie. Na zeznaniach podpisałem się własnoręcznie, J. Kiedys”.

Część zeznań Kiedysa w swoim czasie była opublikowana w pismach.

Program zjazdu Legionistów

Wczoraj wieczorem w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie Wydziału Wykonawczego Komitetu Organizacyjnego VII Zjazdu Legionistów w Wilnie. Na posiedzenie przybyło około 20 osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa wileńskiego.

Prezes komitetu, prezydent miasta p. Folejewski, zaprosił na przewodniczącego obradom p. Wojewodę Raczkiewiczą.

Ogólne sprawozdanie z prac, dotyczących programu jak i działalności poszczególnych sekcji wygłosił p. Kaczmarczyk II wiceprezes Komitetu Organizacyjnego.

Ostatecznie po dłuższej dyskusji w głównych zarządcach programu ustalono, jak następuje:

Dn. 11, sobota: wieczorem — capstrzyk orkiestr wojskowych i iluminacja miasta.

Dn. 12, niedziela: godz. 8 m. 10 r. powitanie na dworcu p. Marszałka Józefa Piłsudskiego i gości;

godz. 10 r. Msza św. w Katedrze; godz. 10 m. 30 r. na placu przed Katedrą poświęcenie sztandaru Zw. Legionistów Okręgu Wileńskiego.

Po uroczystości pochód na Górę Zamkową celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Odpowiednia będzie jedna zwrotka „Spój, kolego, w ciemnym grobie”.

Pochód na akademii w sali Miejskiej.

Godz. 3 p.p., — w ogr. Bernardynsim obiad żołnierski z kuchni polowej.

Godz. 6. w. odczyt p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Reducie.

Godz. 9 w. w Pałacu Reprezentacyjnym raut dla uczestników Zjazdu i zaproszonych.

W czasie rautu na dziedzińcu pałacu na tle murów Dominikańskich zespół Reduty odegra „Sukowskiego”.

W ogrodzie pałacu miasto podejmować będzie uczestników Zjazdu wieczernią, w czasie której stary zespół teatru i Dywizji Legionowej odegra znaną i charakterystyczną sztukę „Legun w niebie”.

W ciągu niedzieli kino Miejskie wyświetlać będzie obraz p. t. „Szaleńcy” według scenariusza wilińskiego p. Czyżowskiego.

Nazajutrz dla uczestników Zjazdu zorganizowane będą wycieczki po mieście i jego okolicach.

Ogólne zebranie Komitetu Organizacyjnego.

Ogólne zebranie Komitetu Organizacyjnego VII Zjazdu Legionistów odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz., nie w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, jak to było projektowane, lecz z powodu remontu tej sali przeniesione zostało do górnej sali Pałacu Reprezentacyjnego przy ul. Uniwersyteckiej o tej samej porze.

Kos.

Wycieczki błyskawiczne nad Polskie Morze.

11

Równo 155 lat temu, nawet akurat 5 sierpnia, stanął między trzema dworami: króla pruskiego, cesarza rosyjskiego i cesarowej austriackiej — pierwszy rozbiór Polski, na którym zyskały faktycznie tylko Prusy Fryderyka II-go.

Wobec zupełnej niemocy kraju wycieczono go do reszty przez Konfederację Barską — cytujemy słowa historyka bynajmniej nie schlebającego „nieszczęściom” własnej ojczyzny staczającej się w przepaść jak bezwładna kłoda — a wśród zupełnej apatii reszty Europy zajęły Prusy: Warmię, województwa Malborskie, Pomorskie i Chełmińskie oraz część Kujaw. Gdańsk i Toruń pozostały wówczas przy Polsce gdyż do zaboru Gdańska nie dopuściła Anglia zabezpieczając tem swój handel zbożem z Polską.

Odstąpienie zabranych krajów kałały mocarstwa — rozbiór Polski t. j. jej sejmowi oraz królowi ratyfikować, grozić w przeciwnym razie dalszym posunięciem zaborów, królowi zaś Stanisławowi Augustowi detronizację. O zbrojnym oporze mowy być nie mogło. Lecz można było zgromadzić tęgi i energiczny sejm, któryby za cenę oddanych ziem uzyskał dla pozostałego państwa jaknajlepsze warunki dalszej egzystencji. Niestety w tej krytycznej chwili wzięły górę żywioły właśnie najgorsze: ster sprawy publicznej i honor Polski ujęła w ręce haniebną konfederacja Ponińskiego, i ta na sejmie w Warszawie, do której wkroczyła wojska pruskie, rosyjskie i austriackie, przeformowała, po-

mimo oporu króla oraz kilku postów, dn. 18 września 1772 zatwierdzenie w uroczystych traktatach to pierwsze oderwanie ziem polskich od Rzeczypospolitej Polskiej.

Częściowa reaneksja tych ziem nastąpiła dopiero aż latem 1919-go roku w momencie kiedy obaj pełnomocnicy Niemiec, ternajęzyszy kanclerz Herman Müller i minister Bell, działający w imieniu Cesarstwa Niemieckiego i wszystkich składających je państw, traktat zwany Wersalskim 28 czerwca 1919 r., czyli dziewięć lat temu, — podpisał.

Od tej daty część dawnego województwa Pomorskiego, co przez 155 lat zwała się prowincją pruską Pommern, odbłała od północy pełnem morzem Bałtykiem a od wschodu wodami zatoki zwanej obecnie Pucką (niemiecki Putziger Wien) — należy znowu do Polski.

I Polska znowu ma „dostęp do morza”, jak weszło w zwyczaj wyrażać się językiem — dyplomatycznym.

Jednocześnie mocarstwa główne zwycięskiej Koalicji, dla wzmocnienia owego dostępu do morza, wymogły na Niemiec utworzenie Wolnego Miasta Gdańska — wraz z otaczającym je terytorjum — objętego polską granicą celną. Z nakazu traktatu Wersalskiego specjalna konwencja zawarta między owym Wolnym Miastem Gdańskim a Polską zapewniła naszej Rzeczypospolitej swobodne używanie i korzystanie z portu gdańskiego, nadzór i zarząd Wisły to znaczy jej ujścia do morza, oraz korzystania z sieci kolejowej na całym terytorjum Wolnego Miasta Gdańska.

Na ostatek: „Żadne różnice” — opiewał któryś punkt art. 104-go Traktatu Wersalskiego — nie będą czynione

w Wolnem Mieście Gdańsku na nie-nest?? Gdingen? Rixhöft? Grossendorf?... Schwamm drüber, Schwamm drüber!

Oto jest nasz „dostęp do morza”. Prawda, nie jest to posiadanie Gdańska, całej delty Wisły oraz części zatoki Fryskiej — czem wyrażał się „dostęp Polski do morza” w roku 1772-gim. Ale zawsze... Odetchnąć wcale nawet mocno morskiem powietrzem mamy jak i gdzie.

A gdy możność po temu została nam dana, zakasaliśmy — przynajmniej wcale gracko rekawy, no, i — w ciągu daleko jeszcze niepełnych lat dziewięciu: co się dało zrobić, to się zrobiło aby, nie marudząc, wyzyskać dla dobra państwa choć ten wąski pasek „dostępu do morza” wraz z przydanymi mu przywilejami gdańskiemu.

Nie żaden to „dar”. Nie żaden tem mniej „podbój zdobyczy”. Jest to restytucja. Nawet daleka od pełności i zupełności. Zna prawo rzymskie restitutio in integrum, zna pojęcie restituere nie tylko i libertatem lecz i provinciam in antiquum statum. Tożemy też i przywrócić w odzyskanej części dawnego województwa Pomorskiego wszystko to... co tam było w 1772-gim roku. Z miast pozdrapyliśmy nazwy, prawda, może półtora-stoletnie lecz, dalebóg, nawet dla najzapaleńszego miłośnika przeszłości chyba nie cenniejsze od wiele, wiele sędziwysz.

Wrócić na swoje miejsce Wejherowo... Nie przyszoła mu nazwa Neustadt in Westpreussen do tego stopnia aby już żadne „Schwamm drüber!” nie miało mieć mocy nad nią. Putzig? Wróćmy do Pucka. Heister-

KURSY PIELEGNOWANIA I WYCHOWANIA DZIECI

(Z PROGRAMEM ROCZNYM).

Program obejmuje kurs teoretyczny i praktyczny w szpitalach, przedszkolach i żłobkach.

Wykładane są następujące przedmioty:

Anatomia i fizjologia, Higiena i bakteriologia, Patologia ogólna, Higiena dziecka, Opieka społeczna nad dzieckiem.

W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechszkoly i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych pod kierownictwem Prof. U. S. B. Dr. Wacława Jasińskiego.

Zapisy są przyjmowane w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Wpisywane są w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 3, od 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

Pierwszy Worunek

dobrego usposobienia, zdrowych nerwów i całodziennego spokoju jest moczenie nóg codziennie w letniej wodzie z domieszką 1 łyżki SOLI DO NÓG JANA. Idealnie wpływa na zdrowie. Oryginalne tylko z marką ochronną „SKON”. Żądać wszędzie.

Dr. Med. L. ŁUKOWSKI

POWRÓCIŁ. Choroby dzieci. Zawalnia 2, tel. 592.

MŁODZI LUDZIE, energicz

KURJER GOSPODARZY ZIEM WSCHODNICH.

W sprawie polityki zbożowej.

W roku ubiegłym, gdy na rynku krajowym zaznaczyła się wyraźna tendencja wzrostowa cen na zboże, czynniki miarodajne próbowały powstrzymać wzrost przez rzućnię na rynek pewnych rezerw, przez wprowadzenie „twardych” cen i t. p. Powyższa akcja pozytywnych wyników nie dała, zdaniem jednych, że wzrost cen, z drugiej strony, był konsekwentnym wynikiem koniunktury rynkowej i gospodarczych, zdaniem drugich dlatego, że rezerwy były zbyt małe by mogły decydująco zawazyć na kształtowaniu się cen.

Zamierzano obecnie państwowa akcja aprowizacyjna niewątpliwie oparta jest na tem ostatnim przesławie, nie jest jednak pomyślana i zakrojona jednostronnie. Z dorywczych wiadomości podawanych przez prasę można wnioskować, że państwowa polityka zbożowa jako cel zasadniczy stawia dążenie do stabilizacji usprawiedliwionych gospodarczo cen zboża. Dotyczy to nie tylko oddziaływania na poziom cen żyta w kraju, gdzie ceny te zaczynają nieproporcjonalnie wzrastać ale również i wówczas gdy ceny wykazywałyby tendencję spadkową. W jednym i w drugim wypadku państwowa polityka zbożowa zamierza rozwiązać zadanie przede wszystkim przez stworzenie rezerw zbożowych i operację niemi przy zachowaniu pewnych zasad w polityce ogólnie aprowizacyjnej (aprow. ludności i wojska i t. p.), kredytowej i podatkowej.

Niemna dwu zdań, że stabilizacja usprawiedliwionych gospodarczo cen zboża, stanowić powinna przedmiot stałej troski Państwa, zwłaszcza w naszych warunkach kupna zbytu. Z reguły po zbiorach podaż jest większa od popytu. Rolnik pozbawiony taniego kredytu zmuszony jest realizować plony po byle jakiej cenie, tembardziej że na jesieni przypada większość terminów płatności zobowiązań, świadczeń i podatków. Odwrócić już w pierwszych miesiącach po nowym roku, zależnie od wysokości nieurodzaju, zaznacza się raptowna wzrostowa w poszczególnych miejscowościach (zależnie od środków komunikacyjnych).

O ile doniosłość i potrzeba stabilizacji usprawiedliwionych gospodarczo cen zboża — pod warunkiem rzecz prosta niekierowania życia gospodarczego biurokratycznymi ograniczeniami — nie powinna wzbudzać wątpliwości, o tyle, stwierdzać należy, że nad obraniem drogi prowadzącej do realizacji tego doniosłego zadania należy głęboko i poważnie zastanowić się.

W sprawie polityki zbożowej, a właściwie polityki rezerw zbożowych, prasa fachowa zabierała dotychczas głos tylko pobieżnie. Zaznaczenie bardziej konkretnego stanowiska znajdujemy w „Tygodniku Handlowym” (Nr. 31 z dnia 27 lipca). Autor odnośnego artykułu słusznie sądzi, że akcja państwowa powinna się oprzeć na wiedzy i doświadczeniu kupca. Jest to konieczne, jeżeli mają być uniknięte błędy, jakie przy statystycznej akcji interwencyjnej państwa zwykle miewają miejsce. Dlatego też zakupów nie należy dokonywać przez oficjalnie w tym celu skonstruowany aparat etatycznych organizacji czy urzędów, lecz polecać je poważnym krajowym firmom handlowym. Następnie zdaniem autora, p. J. Ż., zamierzona polityka

— Co tu znamy, co znamy nad tem Polskim Morzem! Pojęcie ludzkie przechodzi! Mieszkam w Helu, w samym Helu...! Lecz nie ma prawie dnia, żebym nie jeździł na kolejkę... Najmilsza rozrywka dla letników i kąpielników w Wielkiej Wsi, w Chałupach, w Kuźnicy, w Jastarni „chodzić na pociąg” to jest gapić się nań podczas postoju na stacji. Przejechałem raz u otwartego okna wagonu z Hel do Wielkiej Wsi i z powrotem... trzydziście przeszło kilometrów... kłaniając się nieprzerwanie, kiwając się jak porcelanowy chińczyk na kominku.

Na milimetr Węgrzyn nie przesadził.

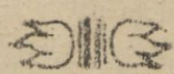
Już w Hallerowie miewiały się podczas całego postoju mrowie dam spacerujących tam i z powrotem przed oknami naszego wagonu.

I tak na każdej stacji aż do samego Helu.

Coby to miało znaczyć? Najbardziej dziwił się sam Węgrzyn, oparty z elegancką monszalą o ramę otwartego okna wagonu, rozglądający się to nalewo to na prawo, raz z profilu, to en face, to en trois-quart...

Cz. J.

(D. C. N.).



*) Nikt, jako żywo, nie mówi „w Helu”. Prawie się nazywa, co przestąpić brzozy z Helu, „Hela” nie odmienia. Wracam z Helu, do Helu, spotkałem panią X. w szpitalu. Sam dr. Mieczysław Orłowski w klasycznych swych przewodnikach używa jeszcze nazwy Hela. Lecz mi bądnym pionierami nazwy urzędowej: Hel.

rezerw zbożowych mogłaby być usprawiedliwiona jedynie w wypadku nieurodzaju, przyczemś odnośne zakupy zbożu powinny być dokonywane zagranicą. Co do tego w omawianym artykule czytamy następujące uwagi:

Punktem wyjścia polityki tworzenia rezerw zbożowych wydają się być przesłanki, że Polska nie jest w produkcji zboża samowystarczalna a zatem stale zachodzi potrzeba importu zboża. Otóż przesłanki te nie byłyby o tyle niesłuszne, że jedynie lata nieurodzaju tworzą nieznaczny zresztą deficyt, wahający w granicach 3% przeciętnej produkcji, stwierdzać zaś należy, że z każdym rokiem zwiększa się intensywność naszej gospodarki rolnej.

Tworzenie rezerw zbożowych nie może więc być zagadnieniem trwałym, lecz staje się aktualnym tylko w latach nieurodzaju, przyczemś jak dotąd, niewiadomo jeszcze, czy rok 1928 trzeba będzie za taki uważać. Relacje ostatnich dni są bardzo optymistyczne, poprawiając przewidywanie z przed paru tygodni w znacznym stopniu.

Ponieważ brak zboża w wypadku nieurodzaju odczuwa się u nas dopiero około lutego, tworzenie efektywnych rezerw oraz ich magazynowanie już z początkiem nowej kampanii uważać należy za przedczesne i niewskazane, gdyż akcja tego rodzaju podrażnia znacznie kosztu zakupu zboża z racji ośdetek, utrzymania magazynów, poważnych kosztów konserwacji, mania i t. p.

Cel zamierzonej przez politykę rezerw zbożowych, osiągnięty można o wiele łatwiej przez zakupowanie ze strony kierownictwa akcji rezerw zbożowych za pośrednictwem polskich firm handlowych, odpowiednich ilości zboża na giełdach zagranicznych z dostawą sukcesywną, np. od lutego 1929 roku. Wówczas w razie gdyby zboże nie było potrzebne — zawsze możliwym będzie sformułowanie umowy, co znacznie mniejsze pochłania koszty, aniżeli zbędne sprowadzanie i magazynowanie towaru przez kosztowny etatyczny aparat handlowy, zorganizowany ze strony państwa.

Teżom wysuwany w omawianym artykule trudno odmówić słuszności.

Jednak zdania co do konieczności ograniczenia akcji państwowej tylko do lat nieurodzajnych nie możemy podzielić w całości. Jeżeli bowiem stwierdzimy, że w Polsce niema stabilizacji, abstrahując od sposobów i metod, cen zboża również i w latach urodzajnych, to stąd wynika konieczność stwierdzenia, że dążenie do stabilizacji, abstrahując od sposobów i metod, należy do zadań permanentnych, nie podlegających ograniczeniu ani co do czasu, ani co do miejsca aż do chwili ukształtowania się stosunków gospodarczych w sposób zapewniający ciągłość stabilizacji. Zważając na to, że znaczenie dla terenów ziem wschodnich. Inna znów rzecz, jak na wstępie zaznaczyłem, jak do tego zadania podejść, by realizacja nie była w sprzeczności z wymogami rozwojowymi życia gospodarczego.

Z. Harski

GIEŁDA WARSZAWSKA

6 sierpnia 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupno
Holandja	358.35	359.25	357.45
London	43.29	43.40	43.18
Nowy-York	8.90	8.91	8.88
Paryż	34.90	34.98	34.82
Praga	26.42	26.48	26.36
Szwajcaria	171.64	172.07	171.21
Stokholm	238.62	239.22	238.02
Wiedeń	125.78	126.09	125.47
Włochy	46.65	46.77	46.53
Marka niem.	212.57		

Zbrojne porwanie dziecka przez ojca.

Sensacyjny zwrot w sprawie rzekomego napadu na Krasowskich.

W sprawie sensacyjnego napadu na majątek Krasowskich dowiadujemy się nowych rewelacyjnych szczegółów. Jak się okazuje, żądanie napadu bandyckiego w pełnym tego słowa znaczeniu nie miało miejsca. Natomiast zdarzył się jedynie w swoim rodzaju wypadek zbrojnego porwania dziecka przez... rodzinnego ojca. Dokonał go osadnik Jan Zakrzewski, zamieszkały w Szafranowie pow. Brzawskiego przy współudziale swoich 3-ich kolegów. Sprawa przedstawiała się, jak następuje: Zakrzewski, żyjąc w separacji ze swoją żoną, zamieszkałą obecnie u swego szwagra właściciela majątku Krasowskich, p. Sterna, tęsknił za swoją 2 i pół letnią córką, zabraną ostatnio przez matkę.

Wszelkie usiłowania Zakrzewskiego celem odebrania dziecka były daremne. Ostatni, nie mając innego wyjścia w nocy z dnia 2 na 3 b. m. udał się w towarzystwie swoich kolegów do Krasowskich i dokonał fikcyjnego napadu.

Po wkroczeniu do mieszkania majątkowego zamaskowany i przebrany ojciec rzekomy bandyta zabrał jedynie swoje dziecko i udał się z powrotem do swego miejsca zamieszkania.

Wszelki pościg za policji za bandytami był zupełnie zbędny, gdyż Zakrzewski nie czekając długo po dokonaniu fikcyjnego napadu sam zameldował policji.

Komisja dla zbadania spławu tratw sowieckich.

Onegdaj przybyła na odcinek graniczny województwa wileńskiego i nowogródzkiego specjalna komisja ministerialna, która przeprowadza badania nad spławem tratw sowieckich do Polski rzekami: Dzwina, Wilgą i Niemnem. W skład komisji wchodzi przedstawiciele ministerstwa skarbu, robot publicznych, przemysłu i handlu oraz spraw wewnętrznych. Pobyt komisji na pograniczu potrwa kilka dni.

Piorun zabija stado owiec.

Z pogranicza litewskiego donoszą, że w miejscowości Oranach po stronie litewskiej szalała krótka ale silna burza. Jeden piorun uderzył w pastwisko, na którym pasło się bydło, zabijając naraz 2 krowy i 55 owiec.

KRONIKA

WTOREK

7 Dnia

Kajetana

Jutro

Cyrjaka

Wschód s. g. 4 m. 08

Zach. st. o g. 19 m. 23

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia — 6-VII 1928 r.

Cisnienie średnie w m.	759
Temperatura średnia	+ 14.0C.
Opad za dobę w mm.	4
Wiatr przeważający	Północno-zachodni.

U w a g i: Pół pochmurno. Minimum za dobę - 0C. Maximum na dobę 18.3C. Tendencja barometryczna: spadek, następnie wzrost ciśnienia.

MIEJSKA.

— (o) Przestroga dla właścicieli domów. W ostatnich dniach specjalna komisja budowlano-policyjna, składająca się z przedstawicieli budowlanego Magistratu oraz przedstawicieli odnośnego Komisariatu policji państwowej, bada zewnętrzny wygląd domów i sporządza protokoły oględzin.

Wobec tego, przestroga jest właścicieli domów, że na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. („Dz. Ust. Nr. 23”), wszyscy ci, u których wygląd zewnętrzny domów jest niezadany podlegają karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 2-ich tygodni.

— (p) Nowy skwer. W dniu wczorajszym władze miejskie przystąpiły do uporządkowania zadrzewienia placu przy kościele Bonifraterskim, celem urzeczywistnienia jeszcze jednego skweru. W tym celu w trójkącie utworzonym przez aleję, chodnik i ogródzenie zostanie utworzony trawnik, otoczony maszynami, solidnie odrutnowanymi, słupkami, po bokach zaś dla wygody publiczności zostaną ustawione ławki.

— (p) Rozwój reklamy świetlnej. Po piątym dniu słupki reklamy świetlnej ustawionych po obu stronach ulicy w miejscu

przystanków autobusowych przy urzędzie wojewódzkim, onegdaj ustawiono dwa nowe słupki u wylotu ul. Mickiewicza na plac Kadetralny. O ile stacje jeszcze jedna para przy nauczycielskim skrzyżowaniu ul. Wileńskiej i Mickiewicza — minimum w tej dzielnicy zostanie osiągnięte. Ponieważ słupki te w nieomalym stopniu przyczyniają się do podniesienia preencji naszych ulic, przynajmniej impreza ta zasługuje na poparcie naszych władz miejskich, tembardziej że, jak dotychczas, spotyka się ona z niezrozumiałą wręcz rezerwą ze strony czynników zainteresowanych, a więc — kupiectwa, przemysłowców, rzemieślników i w ogóle rozmaitego rodzaju przedsiębiorców.

— (p) Uporządkowanie ul. Św. Anny. Po usunięciu skaradnych drutów kolczastych przy kościele św. Anny, wczoraj zburzono zmurzalszy plot, który się wznosił na większej przestrzeni lewej strony ul. św. Anny od strony ul. Królewskiej, przylegającej bezpośrednio do nowej, budowanej obecnie, bramy głównej rozszerzonego ogrodu Bernardyńskiego. W miejsce zburzonego parkanu zostanie wzniesione nowe solidne ogrodzenie.

— (p) Cenna inwestycja. Na porządkowanej w sposób zasadniczy w związku z Targami ul. Królewskiej zastosowano po raz pierwszy w Wilnie system kłombów chodnikowych, mianowicie środkom rozszerzonego więcej niż wzdłuż chodnika ul. Królewskiej od strony kłombów. Nauczycielstwa aż do zaułku Oranżeryjnego przebiega szeregi podłużnych, zaakragowanych po rogach kłombów. Kłomby te otoczone ładnym poręczem danią, wśród której narazie umieszczona została tam — sam kwiaty w doniczkach, później zaś — jestnia — zostaną zasadzone drzewka. Takie same gazony tylko nieco większe ze względu na mniejszy chodnik, zostaną urządzone i po stronie przeciwnej ulicy od strony Cieleńki.

Pozatem większy kłomb powstanie w końcu ulicy Królewskiej przed samą bramą główną ogrodu Bernardyńskiego.

— (p) Ustawienie ławek na skwerze Łukiskim. Onegdaj zostały ustawione narezce ławki na skwerze Łukiskim, brak których dawał się dotkliwie odczuć od dłuższego czasu.

Ilość ustawionych ławek (6 w aleji bocznej i 2 przy pomniku) nie można uznać za wystarczającą. Muszą być one ustawione przy drożkach, wiodących do pomnika, oraz od strony ulicy Mickiewicza, gdzie mogłaby z nich korzystać publiczność mająca interesy w Sądach, miast się tłoczyć w dusznych korytarzach sądowych w oczekiwaniu na swą kolej.

URZĘDOWA.

— (o) Karanie gmin przez urzędy skarbowe. Niektóre urzędy skarbowe karaly gminy grzywnami za nieterminowe wpłaty nie podatku dochodowego od uroszeń ich pracowników. Ministerstwa Skarbu zakazało im tej praktyki okólnikiem z dnia 22. 6. 1928 r.

— (o) O czas pracy w służbie państwowej. Jak się dowiadujemy, pracownicy państwowi wysubawo ostatnio w sprawie czasu pracy w służbie państwowej następujące żądania: 1) praca poza godzinami służbowymi dopuszczalna jest jedynie w rzeczywistych wyjątkowych wypadkach; 2) ocena ko nieczności pracy nadliczbowej należy nie do bezpośredniego przełożonego, lecz do władzy wyższej instancji i ona to winna w uzasadnionych wypadkach zarządzić pracę poza godzinami pracy służbowej; 3) za pracę poza godzinami służbowymi należy się specjalne wynagrodzenie przynajmniej w wysokości części normalnego wynagrodzenia. Po czynione zostały starania aby postulaty powyższe były wzięte pod uwagę przy opracowaniu nowej ustawy o państwowej służbie cywilnej.

— (v) Radca Ministerstwa Sprawiedliwości p. Edward Neymark w Wilnie. W dniu wczorajszym przybył w sprawach sądowych do Wilna radca Ministerstwa Sprawiedliwości p. Edward Neymark. P. Neymark, którego pobyt w Wilnie potrwa prawdopodobnie kilka dni, złożył w dniu wczorajszym p. wojewódzie oficjalną wizytę.

— (v) Konferencja u p. Wojewody w sprawie budowy kolei Druja - Woropajewo. W związku z budową kolei Druja - Woropajewo w dniu wczorajszym przybył do Wilna inż. Rozwadowski, który złożył p. wojewódzie odpowiednie sprawozdanie.

SAMORZĄDOWA.

— (r) Z posiedzenia członków Wydziału powiatowego sejmiku Wilno - Trockiego. Na ostatnim posiedzeniu członków Wydziału powiatowego sejmiku Wileńskiego - Trockiego, odbytem pod przewodnictwem starosty p. Ludwika Witkowskiego zdecydowano sprawy następujące:

Po załatwieniu kwestii formalnej, jako odczytaniu, zaakceptowaniu i podpisaniu protokołu ostatniego zebrania, skonstatawano stan kasy oraz załatwieniu bieżących spraw samorządowych, kierownik działu drogowego inżynier Szpakowski, złożył sprawozdanie ze stanu robót prowadzonych na terenie powiatu. Ze sprawozdania tego wynika, że wydział drogowy, prowadząc prace wokół budowy i naprawienia mostów, brukowania i darniowania dróg, kopania rowów w celu osuszenia miejscowości i t. d. zakończył już prace przy 29 obiektach, na wykonaniu są 2 obiekty, nowozaczątych jest obecnie 7 obiektów, a do przeprowadzenia robót pozostało jeszcze zaledwie około 10-ciu obiektów.

Roboty przy budowie szosy Wilno - Lan dwarów, o czym już dokładnie informowaliśmy już czytelników, prowadzone są na miejscu.

Wiadomo na terenie powiatu budowane są trzy linie telefoniczne, a mianowicie: Rudomino - Turgiele, Turgiele - Tarasowszczyzna i Taboryszki - Murowana Oszmian ka.

Roboty te, trwające już od kilku tygodni, prowadzone są wspólnym kosztem: Dyrekcji Poczt i Telegrafów, sejmiku Wileńskiego - Trockiego i gmin: Rudominskiej i Turgielejskiej, które udział swój wnoszą szwarcem, t. j. udzielił furmanek do przewożenia szupów. Sejmik, który na ten cel wpłacił już około 1.500 zł. obecnie wysygnął dodatkowo jeszcze 1.500 zł.

Dwie z wymienionych linii już są gotowe, a niebawem wszystkie oddane zostaną do użytku.

W związku ze sprawą przekazania do sprawozdania S.S. Urszulanek schroniska w Czarnym Borze, przewodniczący posiedzenia zakomunikował że zgodnie z powziętymi uchwałami, z dn. 1 b. m. schronisko to zostało przekazane S.S. Urszulanom z tem, że sejmik płacić będzie po 45 zł. miesiecznie od każdego dziecka tu utrzymywanego.

Dalej postanowiono samorządowych w polych pracowników samorządowych po indywidualnym uznaniu w każdym poszczególnym wypadku.

Wydział przedłożył dodatkowy budżet na wydatki nieobietne, preliminarzem zasadniczym, a siegający kwoty 100.000 zł.

Sprawa ta będzie poddana decyzji sejmiku, który zwołano na 25 b. m.

Inne sprawy, znajdujące się na porządku dziennym, sądy.

— (o) Walda z nadużyciami sekwestratorów gminnych. Wobec wielokrotnie stwierdzonych nadużyć na tle pobierania podatków przez sekwestratorów gminnych, urząd wojewódzki zwrócił się do przewodniczących wydziałów powiatowych w Wilnie, Brzawie, Głębokiem, Mołodzie, Postawach, Oszmianie i Święcianach, aby polecieli inspektorom samorządu gminnego zwracać specjalną uwagę na sprawy, związane z poborem podatków.

— (v) Kto może polować z gońcami. Ministerstwo Rolnictwa nadało ostatnio Wileńskiemu Urzędowi Wojewódzkemu mia rodajne wyjaśnienie co do prawidłowej interpretacji art. 45 prawa łowieckiego. Według tego wyjaśnienia przepis art. 45 należy rozumieć dosłownie. A więc tylko posiadanie samostojnego obwodu łowieckiego o powierzchni co najmniej 2000 ha uprawia do polowania z gońcami. Posiadanie obwaru nie polowania składającego się z dwóch i więcej obwodów (własnych i dzierżawionych) nie uprawnia jeszcze do polowania z gońcami, chociażby ten obszar był „w jednym kawałku” i chociażby powierzchnia jego wynosiła więcej niż 2000 ha. Tak np. właściciel obwodu łow. własnego o obszarze 1300 ha i — w jednej osobie — dzierżawca przyległego obwodu (własnego lub wspólnego) o obszarze 700 ha nie ma prawa polować z gońcami, chociażby ogólna powierzchnia obszaru, na którym ma on prawo polowania, składającego się z 2-ich obwodów, wynosi w sumie 2000 ha.

— Zakaz wywożenia psów conięto. Rozporządzenie Starosty Grodzkiego z dn. 16 maja r. b. w przedmiocie zakazu wywożenia bez zezwolenia z miasta psów, z dniem wczorajszym zostało cofnięte.

— Zniżka opłat za wizy do Wilna na Targi. Na skutek zabiegów Komitetu Wykonawczego 1-szych Targów Północnych i Wy stawy Rolniczo - Przemysłowej w Wilnie, w dniu wczorajszym Ministerstwo Spraw Zagranicznych powiadomiło, iż wydało zarządzenie wszystkim urzędom konsularnym Rzeczypospolitej Polskiej aby osobom, udającym się na Targi - Wystawę w Wilnie w sierpniu były udzielane wizy za pobranie 4 wysokości opłat ustalonych w taryfie opłat konsularnych z dn. 1.4. r. b.

SZKOLNA.

— Liceum S. S. Wizelek. z internatem w Wilnie, Rossa 2. Zapis do klas: wstępnej, I, II, III, IV i V do 27 sierpnia. Egzamina 28, 29, 30 i 31 sierpnia.

— Egzamin nadzwyczajny dla eksternów z zakresu szkoły powszechnej. W dn. 21 sierpnia 1928 r. odbędzie się w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 1 w Wilnie przy ul. Żeligowskiego Nr. 1 (róg Wileńskiej) egzamin nadzwyczajny z zakresem 7-miu klas szkoły powszechnej. Kandydaci (tki) winni składać należycie udokumentowane podania w terminie do dnia 20.8. b. r. w

S. P.
ANTONI WISMONT
obronca sądowy w Lidzie
opatrzony Św. Sakramentami po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu
dnia 4 sierpnia 1928 roku w wieku lat 61.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Parafjalnym w Lidzie dnia 7 sierpnia 1928 roku o godz. 9 rano, poczem nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu miejscowym.
O smutnych tych obrzędach zawiadamia pogrążona w nieutulonym żalu
RODZINA.

Literat angielski p. Polson Newman w Wilnie.

W dniu 6 b. m. złożył wizytę Panu Wojewódzie Raczkiewiczowi P. E. W. Polson Newman literat angielski, który opracowuje obecnie dzieło o stosunkach polsko-litewskich, interesując się zwłaszcza sprawami kultu ralnemi i przeszłością Wilna. Na ten temat Pan Polson Newman odbył dłuższą rozmowę z P. Wojewodą poczem w towarzystwie profesora Ruszczyca zwiedzał miasto.

Wycieczka lifewskich działaczy do Wilna

Z Kowna donoszą: w tych dniach wycieczka Litwinów amerykańskich, działaczy społecznych, dla zaznajomienia się z życiem Litwinów w Wileńszczyźnie, zabitykami i t. d. W wycieczce biorą udział: pewien przedstawiciel miejscowej prasy litewskiej, redaktor pisma litewskiego w Ameryce „Dirwa” p. Karpawiczus, bawący obecnie w Litwie i in. osoby. Wycieczka jedzie w osobowym wagonie via Ryga. Zabawą ona w Wilnie 7-10 dni.

kancelarii Inspektoratu Szkolnego m. Wilna
zaułek św. Michalski Nr. 5.

SPORT

ROŻNE.

— (r) Wystawa psów rasowych. T-wo Łowieckie, działając na terenie województwa Wileńskiego urządziła w dn. 6, 7, 8 i 9 września wystawę psów rasowych, która znajdzie pomieszczenie w dziale hodowlanym Wystawy Rolniczo - Przemysłowej przy 1 Targach Północnych.

Zapisy psów uskutecznić należy w biurze Targów - Wystaw do dn. 15 b. m.

Opłata wynosi 7 zł. od sztuki za cały czas wraz z wyżywieniem.

— (v) Bezrobocie na terenie pow. Wil. Trockiego. Według zestawienia cyfrowego stan bezrobotnych na terenie pow. Wileńskiego Trockiego wynosi obecnie 217 osób. Z liczby tej na m. N. - Wileńską przypada 197 bezrobotnych a mianowicie: metalowców 6, robotników budowlanych 7, rolników 14, wykwalifikowanych 50, niewykwalifikowanych 100 i bezrobotnych umysłowo - pracujących 20. Na terenie gminy Trockiej zanotowano 20 bezrobotnych.

— (o) Ekspedycja propagandowa L. O. P. P. Na skutek starania zarządu komitetu wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P., zarząd główny Ligi wysłał na miesiąc września na teren województwa Wileńskiego propagandową ekspedycję samochodową.

Ekspedycja ta składa się z: specjalnie przygotowanego dla polskich dróg samochodu 3-ich osobowego „Renault”, wyposażonego w nowoczesne środki propagandy, jak to kino i odbiorczy aparat radiowy, co pozwala na wyświetlanie szeregu interesujących filmów w treści, propagującej lotnictwo i zapoznanie słuchaczy z coraz to potężniej rozwijającym się wynalazkiem, jakim jest radio. Personal ekspedycji składa się z trzech ludzi, w czem jeden specjalnie wyszkolony prelegent, który wygłasza odczyty popularne, mające zapoznać ludność z najnowszymi zdobyczami na polu lotnictwa i celami L. O. P. P.

Marszruta ekspedycji została już opracowana i przedstawia się następująco: Niemien, Czarny, Podbródzie, St. Świeciany, Widze, Duchy, Dryświaty, Brzawia, Druja, Czeresza, Dżisna, Łużki, Głębokie, Dokszyce, Mołodzie, Smorgonie, Oszmiana, Soły, Swir, Kobylnik, Dunilowice, Postawy, Hodoćiszki, Komaje, Lyntupy, Michaliszki i Nowo-Wilejka.

Praca ekspedycji jest tak obciążona, że w dzień ona będzie odbywać podróże, zatrzymując się na wieczór w oznaczonej powyższą marszrutą miejscowości, t. j. wtedy, kiedy mieszkańcy po całodzienniej pracy będą mogli wiażyć udział w imprezie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (v) Pastuch Sakowicz spowodował niemal nieszczęście koleje. Onegdaj na stacji Lyntupach umysłowo niedorozwinięty pastuch niejaki SakowiczKazimierz krótko przed nadejściem pociągu towarowego położył na torze kolejowym ok. 1 kg. ciężką grube. Dzięki jedynie dyżurnemu urzędnikowi, który zauważył grube na szynach, uniknięto nieszczęścia.

Do czasu przeprowadzenia śledztwa Sakowicza zatrzymano do dyspozycji władz odnośnych.

— (k) Pożar przy ul. Makowej. Dziś około północy zaalarmowano straż ogniową hłobową wieścią, iż dom przy ul. Makowej Nr. 1 stoi w płomieniach. Zwano przybyli strażacy ugasiłi pożar i obawy do pomników paru kulekami zimnej wody. Okazało się, że zapaliły się tylko sadze w kominie.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”) Dziś gra na będzie w dalszym ciągu pełna orkiestra i promieni słonecznych doskonała włoska komedia Forzano „Dar poranka” z Żofią Grabowską i Marjanem Godlewskim w rolach głównych.

Przedstawienie z okazji zjazdu legjonistów. Teatr Polski z okazji zjazdu legjonistów, wystawia wernia komedję M. Fijał kowskiego „Wienia kochanka”.

W sztuce tej autor odzwierciedla nastroje panujące wśród społeczeństwa podczas walk wojsk polskich w r. 1920.

W rolach głównych wystąpią Z. Grabowska i M. Godlewski.

RADJO.

Wtorek dnia 7 sierpnia 1928 r.

12.00 — : Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

